Nro 10.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 14go *Marca, Roku* 1816.

25.) O Woysku Angielskiém.

Duch woyskowy stał się modą panuiącą w Anglii. Przed 50. laty nieośmielił by się oficer Angielski pokazać się poiedyńczo w mundurze, pospólstwo bowiem zelżyłoby go a może i ukamienowało. Pisarze utwierdzali nadewszystko naród w tym przesądzie, że woysko regularne iest podporą despotyzmu i narzędziem upadku wolności. Zmienił się dzisiay, albo raczéy przetworzył się zupełnie ów sposób myślenia. Niémasz teraz tak nikczemnego kramarza któryby nienosił węgierki, ogromnych i zaczernionych wypustków od brody i butów huzarskich z ostrogami, któryby nieudawał z srogiego spoyrzenia i postawy rycerskiéy że wspiérał oyczyznę lub walczył dla niéy w Hiszpanii.

Gdy po wyrugowaniu Stuartów Wilhelm 3*ci* na Tronie Angielskim zasiadł, podano mu do zaprzysiężenia ustawę nazwaną *Act of Settlement*, waruiącą między innémi, że żołniérze nie będą umieszczani w znaczněy liczbie w stanowiskach, w zamkach, albo koszarach; natomiast właściciele domów i gospodarze gościénnic utrzymywać ich byli obowiązani za pewną opłatę; więcéy iednak nad sześciu lub siedmiu mieścić się w iednym domu nie mogło, czyli woysko zostawało w mieyscu lub też było w pochodzie. Celem téy ustawy, było utrzymanie ducha obywatelskiego w żołniérzach i ustrzeżenie ich od wpływu osób Rządowych.

Rozszérzono tę ustawę w Roku 1703. do Gwardyi Królewskiéy. Minister *Pitt* dopiéro, umiał wymódz na Parlamencie zezwolenie na wystawienie dla Gwardyi koszar w bliskości stolicy.

W przód atoli niżeli nastąpiło takie nadwerężenie konstytucyi, zachęcono obywateli do zaniesienia rozmaitych skarg na uciążliwy kwaterunek, które poparli mieszkańce z Westminster gdzie naywięcéy woyska zostawało na leżach, pod pozorem troskliwości o spokoyność obywateli. Twierdzono w Parlamencie na mocy tych podań, że żołniérze w tylu domach rozpołożeni zostaią bez dozoru i mogą się dopuszczać rozmaitego bezprawia. Obrońcy konstytucyi opiérali się tym wnioskom, alic większość głosów w obudwu Izbach wsparła taiemne Ministra, zamiary dążące do usunienia żołniérzy od współkowania z ludem, gdzie mogli się łatwo zarazić duchem nieposłuszeństwa i naukami rewolucyinémi panuiącemi w Francyi. Nadto ieszcze, stronnicy Ministrów chcieli im zapewnić pomoc siły zbroynéy, ieżeli by kiedy namiętności szérzące się między pospól-

stwem, zagrażały niebespiecznémi wypadkami.

Dzisiay iuż brzegi Anglii przeciw brzegóm Francuzkim położone, zabudowały się koszarami. Wystawiono ich także wiele wewnątrz kraiu w mieyscach sposobnych do zgromadzenia woyska lub milicyi; miasto Londyn nadewszystko, zostało otoczone podobnemi gmachami.

Gazeciarze w których ta stolica obfituie, staraią się usilnie ocucić w Narodzie ducha woiennego, ich poprzednicy przykładali się czynnie owszem do iego przytłumienia. Możnowładztwo i zaszczyty woyskowe stały się przedmiotem powszechnéy żądzy. Rodzice co niegdyś swoie dzieci do prawnictwa lub do handlu sposobili, umieszczaią ie teraz w woysku, i marzą o honorze, o dostoyności i korzyściach żołniérza.

Kiedy rozpoczeła się rewolucyia we Francyi, ogół siły zbronéy Angielskiéy wynosił 60,000 ludzi rozrzuconych powiększéy części w Irlandyi i w Osadach zamorskich. Król pobiérał od Parlamentu żołd dla 30,000 woyska Hanowerskiego (*); dwie trzecie części téy summy zostawały w iego skarbie osobistym.

Dzisay składa się woysko Angielskie z 230,000 głów, prócz Legii Niemieckiéy w którey iest 30,000 ludzi, i korpusu morskiego równie licznego. Ten oddział przeznaczony na łeże i do służby na okrętach, został powiększony razem z Marynarką (**). Ta ma oddzielnych wodzów i officerów, ścisła karność iest iéy zaletą; korpus żołniérzy okrętowych owszem iest powszechnie i słusznie wzgardzony. W rzeczy samé składa się z zaciężnych hultaiów, z żołniérzy wyklu- czonych z woyska liniowego i z młodzieży pokazuiącéy zdrożne słonności.

Prócz piechoty należącéy do woyska regularnego, znayduie się drugie woysko nazwane Milicyią płatną (standing Militia) wynoszące do 70,000 ludzi. Ministerium może ie znacznie powiększyć mimowiedzy ludu, podwaianiem liczby Batalionów i kompanii, niezmieniaiąc iednak zakładów.

Pułki regularne maią Nra właściwe. Półki milicyi nazywaią się od Hrabstw w których utworzone były. W czasie woyny zostać powinny przy Chorągwi, a w czasie pokoiu ten tylko Milicyiant uwolnionym bydź może który lat 10, wysłużył.

Piérwiastkowe urządzenia stanowiły, że Milicyia płatna, będzie użyta w Hrabstwach do których należy; rozszérzono późniéy to urządzenie do całego Królestwa, dzisiay prawo zwane *bilem zmiany*, (***) zezwala na iéy przesyłanie do Irlandyi i Szkocyi.

Wspomniane prawo uchwalone zostało końcem zastąpienia siły zbroynéy (wyciągniętéy do Hiszpanii) w Irlandyi, gdzie obawiano się rozruchów. Nie przestało Ministerium na tém nadweręženiu konstytucyi. Osoby powoduiące się za iego wolą zaniosły prozbę o uchwalenie prawa dozwalaią-

(*) Tu błądzi Autor.

(**) Przy zagaieniu Parlamentu w Roku 1813. wniesiono, aby siłę morską 10, tysiącami maytków i 10,000 żołniérzy powiększyć.

(***) *Bill zmiany*, wniesiony w Parlamencie przez Lorda *Castlereagh* w miesiącu Listopadzie R. 1813, został iednogłośnie uchwalonym w Izbie niższéy, pod tym iedynym warunkiem że z każdego Batalionu tylko 400 ludzi z kraiu wyiść mogło. Te oddziały miały bydź połączone z sobą i przetworzone na Bataliony polowe. Zakłady zostały w Anglii, gdzie ie stosownie do zwyczaiu uzupełniono.

cégo przesłanie Milicyi na ląd stały i wymogą ie zapewne na Parlamencie. Milicyia strzeże brzegów państwa odkąd woysko regularne wyciągnęło do Hiszpanii. Nie zachodzi między nią i woyskiem żadnéy różnicy co do ubioru, ćwiczeń i karności. Tę iedną — dla Milicyi korzystną i chlubną — odmianę dostrzedz można, że mieści w sobie dobranych oficerów. Lord bywa zazwyczay pułkownikiem, Oficerowie są możnemi Panami, albo właścicielami dostatniémi, kiedy owszem w woysku regularném tylko tylko oficer maiątku potrzebuie, aby mógł kupić patent.

Angliia ma drugą Milicyią, którą nazywaią dobrowolną. Składa się z całéy ludności policzonéy między niższe klassy i obeymuie każdego mieszkańca osiadłego w Parafii. Rząd daie broń i odzież tym Milicyiantóm. Zgromadzali się dawniéy dwa razy na miesiąc w pobliskich miastach i miasteczkach; od Roku 1812. zbiéraią się w miesiącu Maju przy stolicy Hrabstwa. Pobiéraią na ten czas żołd i podlegaią karności woyskowéy. Wyłączeni są od służby zewnętrznéy to iest za granicą Hrabstwa chociażby zbliżał się nieprzyiaciel. Liczą ich około 30,000, ludzi.

Utworzenie woyska zasadza się podług ustawy konstytucyinéy na dobrowolnych zaciągach. Milicyia zaś tworzy się dwoiakim sposobem: przez zaciągi i przez konskrypcyią losową. Zaciągaiący się odbiéra 10 Gwineów (około 28 czer: zł.) nagrody. Zaciąg do Milicyi mieyscowéy płatnéy (*Standing Militia*) i regularnéy (*regular Militia*) uzupełnia się losowaniem między ludźmi żonatemi maiącemi lat 18 do 45, którzy pod ów czas znayduią się w Parafii, bez względu czyli do niéy należą lub nie. Cudzoziemcy chociaż nie obdarzeni Indygenatem podlegaią téy ustawie. Wyłączeni są od niéy wdowcy i żonaci maiący pięcioro dzieci, ci którzy się zaciągneli do milicyi dobrowolnéy i ci, którzy wyszedłszy z woyska stawili za siebię zastępcę. Każdy człowiek maiący wiek zastrzeżony w przepisach, nie może uniknąć losowania, a tę cięży nad nim lat 29. Milicyianci żonaci pobiéraią z dochodów Parafii przeznaczonych dla ubostwa, płacę wystarczaiącą na utrzymanie żony i dzieci. Żołniérz od woyska regularnego nie bywa przypuszczonym do udziału tego dobrodzieystwa, przeto też zaciągi między Milicyią są nadzwyczaynie trudne.

Kiedy tylko woysko regularne nie może bydź uzupełnioném zaciągami dobrowolnémi, nakazuie się Milicyi płatnéy stawienie potrzebnéy ilości ludzi. Oficerowie staraią się zaś, aby ich podkommendni przyimowali niby dobrowolnie służbę, ponieważ ich usiłowania nagradzane bywaią patentem na stopień w woysku regularném. Jeżeli iednak niestarczy na zaciągach z Milicyi płatnéy, pada koléy następstwa na dobrowolną Milicyią czego mamy świéży przykład w roku 1814.

Służba w woysku Angielskim nie ma zamierzonego czasu i kończy się śmiercią albo też kalectwem żołniérza. Stopnie, od Chorążego do Kapitana kupuią się. Mianowanie Oficerów wyższych zależy od Króla. Stopień wodza daie się zwykle osobom z piérwszych rodzin, zasiadaiących w obudwu Izbach Parlamentu. Karnośc zbyt ostra, iest bodźcem do sławy dla żołniérza Angielskiego.

Niższe stopnie woyskowe przedaią się w taniéy cenie. Wybór ludzi na wyższe stopnie nie zawsze szczęśliwy bywa. Wzgarda iaka ztąd spływała na stan woyskowy ustała

w Roku 1810 i 1811 kiedy z upadkiem fabryk wiele ludzi uczciwych lecz z maiątku wyzutych, szukało w woysku sposobu do życia.

Jazda Angielska wynosi 30,000, głów. Jéy pozór iest zachwycaiący prawie, dla pięknych mundurów i dobranych koni, te iednak nie wytrzymuią trudów woyny.

Znayduie się także w Anglii Milicyia konna, zwana *Yeomanry*, złożona z właścicieli ziemiańskich, którzy gdy do téy wstępuią uwalniaią się od służby w Milicyi zwyczaynéy i niepłacą podatku od konia. Ci ieździce noszą błękitny mundur, i chełm, są uzbroieni w szablę, karabin i pistolety. Zgromadzaią się niekiedy w wioskach siebie pobliskich dla ćwiczenia się w obrotach. Jazda ta niebyła dotąd użyta; twierdzą o niéy, czemu łatwo wierzyć można, że wynosi do 60,000 głów.

Artylleryia Angielska iest licznieyszą od naszéy (Francuzkiéy) w porównaniu z resztą woyska, i składa się z ludzi dobranych. Konie pociągowe równaią się naypięknieyszym rumakom, są też naypilniéy doziérane, lecz równie niezdolne iak konie pod jazdą do zniesienia trudów kampanii. Okow i drewniana robota przy działach nie mogą bydź przewyższone w doskonałości, twierdzić można że Anglicy dostąpili co do téy broni stanowczych iéy zalet: mocy i lekkości. Artylleryia Angielska nieustępuie żadnéy innéy w szyku boiowym, nie może się iednak poszczycić trafnością w celowaniu i szybkością strzałów. Artylleryia lekka iest iedynie korpusem od parady.

Woysko Angielskie stawi się bitnie w szyku, lecz iest niesposobne do służby poiedynczéy. Znaią tę wadę iego dowódzcy i wysyłaią zwykle cudzoziemców na flankiery; w woynach przeszłych używali do tego Hanówerczyków.

Jeżeli uda się nieprzyiacielowi złamać szeregi w woysku Angielskim powinien wyprzedzić ie w pochodzie, dla zapobieżenia połączeniu się z liniią będącą w tyle: o tę bowiem oprą się niezawodnie i urządzą się na nowo do boju. Anglicy poznali że są nadewszystko mocni kiedy stoią w szyku porządnym; skupione powtórnie szeregi iuż nie łatwo póydą naprzód, ale wytrzymywać będą długo zapędy nieprzyiaciela. Żołniérz Francuzki owszem gdy dostrzeże zamięszanie w szykach, uchodzi i w sobie samym pokłada nadzieię ratunku, ieżeli nie znaydą się w pogotowiu doświadczeni i doskonali Oficerowie posiadaiący iego zaufanie, na głos ktorych zatrzyma się i dziesięć razy złamany tyleż razy wróci do walki. Odwaga niepomiarkowania iaką pała woysko Francuzkie iest częstokroć na przeszkodzie roztropnéy cierpliwości. Francuzi niezważaią nigdy na liczbę nieprzyiacioł kiedy ich napadaią, Anglicy owszem czyli to w zaczepce czyli w obronie rozpoznaią naprzód siłę przeciwnika. Zdolność rycérska w tym Narodzie może bydź prawdziwą ale nie iest świetną. Taiemnicą umieiętności dla ich wodzów iest ta zasada, by nigdy przeciw nieprzyiacielowi zaczepnie niedziałać ieżeli iego siły w czwórnasób nieprzewyższaią, rządzić się przezornością i doczekiwać się chwili sposobnéy. Jednego tylko Jenerała (Lorda Peterborough) przytoczyć mogę, który w czasie woyny o następstwo na Tron Hiszpański według Francuzkiéy działał taktyki. Uważać iednak należy, że dowodził garstką dobranych Hiszpanów. Rodacy iego niezbyt chwalili to postępowanie bo nie zawsze mieć mogli Hiszpanów do pomocy.

Żołniérz liniowy Angielski iakiéy bądź broni cztéry razy tyle kosztuie co inny. Pobiéra żołd w czwórnasób większy od żołnié-

rza Niemieckiego, dostaie co rok mundur nowy i inne potrzeby ubiorowe. Wydatki tak ogromne i niezmnieyszaiące się, mogą bydź iedynie opędzone przy pomocy niezmiernych bogactw Anglii, albo raczéy przy zasiłku ogromnych podatków obciążaiących iéy obywateli. Rząd ten, tak wspaniały dla żołniérzy których użyć może, iest nad poięcie oboiętnym dla Inwalidów. Wysłużony rycérz nie doczeka się nagrody ni ulgi w końcu swoiego zawodu. Dóm spoczynkowy dla kalék, nazwany *Chelsea - Hospital* mieści ich tylko 1500. Resztę wyposaża Rząd nikczemną pensyią i upoważnieniem do żebrania.

Postępowanie z żołniérzami obcemi wychodzi z wszelkich karbów ludzkości. Kiedy iuż służyć nie mogą odkupuie od nich Rząd wyznaczoną pensyią i wysyła ich na ląd stały. Zdarzyło mi się nawet widzieć żołniérzy zaciągnionych między brańcami Francuzkiemi, ktorzy gdy skaléczeli oddani byli na powrót na okręta, gdzie więziono ieńców naszych.

O Marynarce Angielskiéy.

Zaciągi do służby morskiéy odbywaią się dobrowolnie lub przymusem. Piérwsze, między maytkami okrętów kupieckich, więźniami i brańcami woiennemi, drugie pod opieką urządzenia czyli zwyczaiu właściwego temu kraiowi, nazwanego *presse*; statki handlowe podlegaią takim zaciągóm na morzu w czasie woyny. Dowódzca okrętu woiennego dobiéra sobie z ich czeladzi potrzebną liczbę ludzi, albo też wymienia maytków słabowitych i nieudolnych na zdatnieyszych. Zaciągi przymuszone odbywaią się także w wszystkich wielkich miastach, z kąd wynikaią zwady i bitwy częstokroć morderсze. Pełniący te obowiązki urzędnicy zostaią przecie pod opieką prawa, i ta tylko zachodzi różnica między niémi i burgrabiami, że ci przytrzymuią dłużników albo winowayców, tamci zaś biédnych ludzi chwytaią, dla zaprowadzenia ich na okręt.

Czeladź okrętowa iest obowiązaną do służby póki starczy sił i zdrowia. Nagrodą maytków skaléczałych bywa wolność żebrania. Ileż nie wychwalano urządzeń służby morskiéy w Anglii, iéy Instytutów dla nieudolnych żeglarzy, troskliwość iéy Rządu o los wysłużonych maytków, iéy szpitalu w *Greenwich* gdzie wdzięczna Oyczyzna przyimuie na swe łono i szczodrze wspiéra walecznych obrońców: ale iak niesłusznie! Angliia okryła wszystkie morza okrętami, zaludniła maytkami wszystkie brzegi, ma zaś tylko schronienie dla 3,000, kalék!

Budowle szpitalu w *Greenwich* wznoszą się przy wzgórzu zasadzonym drzewami i pilnie utrzymywanym, są nader piękne, ich wewnętrzne urządzenie zadziwia; atoli Anglicy rodowici tylko i w zbyt małéy liczbie znayduią tam przytułek. Żeglarze którym los nie sprzyiał do umieszczenia się w tém schronieniu, dopraszaią się chleba razem z żonami i dziećmi. Cudzoziemców, z których składa się część trzecia czeladzi okrętowéy, odsyłaią do Oyczyzny.

Służba morska podlega naytwardszéy karności. Jedynie tylko zachowaniem ściśléy ostrożności zapobiédz można uchodzeniu maytków; a dla téy przyczyny zapewne, niewysadzaią ich na ląd chociaż zawiną do brzegów Oyczystych. Ludzie którym zaufać można odbywaią służbę w portach, używaią nawet do niéy mieszkańców mieyscowych. Maytek Angielski dopóki w obowiązku zostaie, uyrzy tylko ziemię Oyczystą i wioskę rodzinną z wiérszchołka masztów swoiego okrętu.

Są tacy żeglarze którzy przebyli lat 25 na morzu, krążyli około wszystkich części świata, sześciu godzin iednak nie postali na lądzie. Widziałem ich tysiące tém iednèm żądaniem zaiętych, by dostali się w niewolę. Jeżeli naprawiaią okręt wysłana bywa czeladź nie na ląd, ale na inny statek. Żołd dochodzi w zupełności, nie może iednak bydź gdzie indziéy wypłacony iak tylko w porcie Angielskim. Potrąca się od płacy wartość odzieży iaką maytek miał daną w czasie podróży i wzaiem nagradzaią mu żywność któréy nie zużywał: tyle iéy bowiem dostarczaią, że wolno mu iest zostawić część zbyteczną w Magazynie. Dla ulżenia czeladzi okrętowéy w tęsknocie, pozwalaią kobiétom rozwiązłym przystępu do okrętów przybyłych. Są dowódzcy którzy dla uniknienia zgorszenia wymagaią po nich aby nazywały się krewnémi maytków i przesyłaią tym końcem na ląd spis osób do których powinowactwa przyznawać się mogą; iest to prawdziwa Loterya, gdzie los nie raz zawodzi, gdy pada na miłośników starych, brzydkich i ubogich. Niewiasty sposobią się do tych odwiédzin nakupieniem rozmaitego iadła i trunków naydroższych; przywożą też z sobą bławaty, któremi ie obdarzaią ich czciciele i te naprzód zapłacić muszą. Tym sposobem w dniach pięciu, naydaléy ośmiu, przeniosą się pieniądze z okrętu na ląd. W tedy wraca wszystko do właściwych karbów; okręt oczyszcza się z plugastwa, karność idzie swoim trybem i nagradza sobie tęgim biczowaniem czas kiedy zwolnieć musiała.

Miasta portowe w Anglii są napełnione nierządnicami. Odbiéraią wsparcie w lata które nazywaią *martwémi*, to iest w mniéy obfite w zarobek. —

Chwalić słusznie należy, pożyteczny zwyczay płatników okrętowych zaopatrywania się w zapas rozmaitéy odzieży. Cenę każdéy sztuki stanowi sztab okrętowy, kiedy zaś osądzi że który maytek potrzebuie nowego odzienia, daią mu te, niepytaiąc bynaymniéy o iego zdanie; wyrzucaią zaś w morze suknie używane. Takie środki są zaiste pożyteczne dla zdrowia i służą skutecznie do utrzymania ochędóstwa. Powinny by bydź wzorem dla innych żeglarzy. —

26.) Państwo Trypolitańskie.

(z Niem:)

Wyprawa do Afryki iaką zamierzyć mieli na kongresie Wiédeńskim Władzcy Europeyscy, dla położenia granic rozbojóm Rządów Barbaryiskich i sromotnemu kupczeniu Chrześciianami, zwróciła na nie uwagę i zachęciła do rozpoznania środków obrony, iakie znaydą w ludności swoich państw, w położeniu kraiu, w iego twierdzach, dochodach i silę zbroynéy. (*) *Tunis* i *Algier* są dość do-

(*) Kongres nieprzyiął uczynionego wniosku przez P. *Sidney Smith* względem wyprawy do Afryki, lecz utworzył się pod przewodnictwem tego dostoynego męża związek, stwierdzony w Wiédniu dnia 29. Grudnia R. 1814. końcem zatamowania bezbożnego frymarczenia niewolnikami. Sądzić należy z obwieszczenia umieszczonego w *Monitorze* że iego środkowym stanowiskiem będzie Francyia. W rzeczy saméy Król Francuzki przyłożył się do składki zbiéranéy przez te Towarzystwo, iako Mistrz Rycérskiego zakonu Sgo Ludwika.

Zważaiąc na ludność państw Barbaryiskich, między któremi iedno Marokańskie Cesarstwo liczy do 5 milionów mieszkańców, twierdzić można, iż wyprawa zapowiadaiące trwałe skutki wymaga 150 tysięcy woyska i 20 milionów Talarów wydatku. Bóy pomyślnie zwiedziony położy koniec rozboióm ale odstręczy niezawodnie zawistne ludy Muzułmańskie od wszelkiego związku

kładnie znane z opisu podróżnych, lecz brakowało dostateczney wiadomości o państwie Trypolitańskim kiedy P. *Blacquiere* ogłosił listy z morza śródziemnego pisane; (Letters from the Mediterranean). Te zastępują spóźnione podania: dowodzą że Autor badał pilnie każdy przedmiot i czérpał wiadomości u źródeł naypewnieyszych. Wyimuiemy z iego pisma następuiące szczegóły.

"Część państwa Trypolitańskiego zostaiąca pod władzą Baszy rozciąga się od wyspy Dscherby do przylądka Razatin w długości 800 mil Angielskich. Szérokość kraiu zamieszkanego nie iest iednakowa ponieważ go w wielu mieyscach niedostępne pustynie zaległy. Okolice pobrzeżne obfituią w płody pożywcze i handlowe; są nadewszystko dogodne do założenia osad i mogły by bydź z wielką uprawiane korzyścią.

Pyszne szczątki pięciu miast od których *pentapolis* miało swoie nazwisko, nadzwyczayna żyzność ziemi, łatwy związek z środkowemi kraiami Afryki, świadczą iak zamożna była niegdyś owa część starożytnéy *Libii* mało dzisiay od Europeyczyków znana.

Stolica państwa, dawniéy *Oea* teraz *Tripoli* leży na międzymorzu; otoczona iest murem wysokim i obwarowana zamkami, wałami i szańcami uzbroionémi wielką liczbą dział. Zamek Baszy zaymuie obszérny czworokąt. Niemogli go dobyć Amerykanie w Roku 1804, lecz iest rzeczą niewątpliwą że niepotrafiłby oprzéć się Flocie Angielskiéy. Wewnątrz zamku znayduie się przy wchodzie gmach obszérny, wprost iego podwoi wznosi się Tron bogaty, po obudwu stronach stoią słupy z ciemnego marmuru, co mieyscu temu wspaniałą i poważną postać nadaie. Teraźnieyszy Basza kazał wystawić drugą izbę niemniéy piękną, gdzie zwykle przyimuie Konsulów i Oficerów Europeyskich. Inne zabudowania w zamku nie zasługuią na szczególną uwagę. Port Trypolitański niezbyt obszérny ale bespieczny, otoczony iest urwiskami skał.

Gościńce (Karawansaray) Meczety, domy Konsulów i możnieyszych mieszkańców są wszystkie prawie z ciosowego kamienia i ochędoznie trzymane. Ubożsi buduią domy z ziemi bitey albo z drobnych kamieni, w postaci czworokątnéy, o iedném piętrze, z dziedzińcem wyłożonym kamieniem który z Malty dowożą. Dachy ich płytkie służą do przechadzki i do zbiérania wody dészczowéy. Domy do Konsulów należące iedynie maią okna od ulicy; naylepsze gmachy są o dwu piętrach, bez zewnętrznych ozdób i wewnątrz oszczędnie przybrane.

Kramy (Bazar) zaymuią znaczną część miasta. Zbudowano niedawno obszérną kramnicę po bokach otwartą w górze zasklepioną, dla ochrony od dészczu i upału, gdzie przedaią się towary wełniane i Lewanckie, i niewolnicy sprowadzeni z głębi kraiu, szczególniéy z zawołanych miast handlowych *Bornu*, i *Tombuktu*.

z Chrześciianami, przez co upadłby korzystny handel dla niektórych kraiów Europeyskich. Z drugiéy strony założenie Mocarstwa Chrześciiańskiego w północnéy Afrycę, ułatwić może wstęp do środkowych części téy zamożnéy świata połaci, i otworzyć drogę dotąd zagrodzoną dla Europeyczyków, do miasta *Tombuktu* z ogromnych bogactw i z obszérnego handlu słynącego. Takie są ostateczności w téy zawiłéy sprawie, gdzie względy ludzkości i względy polityki były dotąd sprzecznémi, która może zapewnić nieprzeliczone korzyści albo też przyprawić o znaczne straty.

Dostateczne obiaśnienie w tym przedmiocie przedstawił na Kongresie P. *Hermann* w piśmie pod tytułem: *Ueber die Seeräuber im Mittelmeer und ihre Vertilgung*. 1815. (Red.)

Celuie między wielu Meczet wystawiony na przeciw zamku Baszy, za panowania Hamida z rodu *Karamanich.* Miasto cierpi niekiedy niedostatek wody, ponieważ Basza dla politycznych przyczyn zniszczyć kazał wodociągi. Dla téy także przyczyny dwie tylko publiczne znayduią się łaźnie, dość obszérne, ochędożnie trzymane i ogrzane parą. Kto chce użyć takiéy kąpieli, kładzie się na wielkim marmurze pośród gmachu postawionym, gdzie wnet wilgotne wyziewy przeymuią go i zupełnie oczyszczą.

Domy zaiezdne chociaż dość obficie opatrzone w potrzebne kraiowcóm przedmioty nie są przyiemnym pobytem dla Europeyczyka. Karawansaraie daią się poznawać z wielości Izb; w górnych przebywaią podróżni, w dolnych składaią się towary. Urządzenia policyine dla tych domów przypisane, zasługuią na pochwałę i mogłyby bydź z korzyścią zaprowadzone w Europie. Urzędnik od Baszy wyznaczony spisuie rzeczy przybywaiących i odieżdzaiących, dozoruie ich całości i iest odpowiedzialnym za poniesioną w nich szkodę, mała opłata wynagradza tę posługę. Trzy domy zaiezdne trzymane przez Europeyczyków są mniéy porządne i wygodne.

Spokoyność i ochędożność panuią w mieście; niesłychać tam wcale o gwałtach i kradzieży. Są to skutki czuynéy policyi, z któréy się słusznie wszystkie miasta Barbaryi chlubić mogą. W nocy przebiega Patról ulice, a nadto stoią wszędzie straże czuwaiące nad bespieczeństwem i odpowiedzialne za nieład w ich okręgu wydarzony. Miasto zaś utrzymuie ludzi do czyszczenia ulic.

Celnym zabytkiem starożytności iest wspaniały łuk tryumfalny zbudowany z marmuru i ozdobiony rycinami i napisami. Wystawił go Konsul *Scipio Orfitus* za panowania Antonina pobożnego. Większa iego połowa zapadła się, część wyższa iest pogruchotana, alić i te reszty zdumiéwaią widzów, i mogłyby zaiste dopomódz znawcóm do ważnych odkryć.

Wyszedłszy bramą od pola, wykrywaią się nayprzyiemnieysze widoki, ozdobne w domy wieyskie, w pyszne ogrody, wytryski i sady pomarańczowego drzewa. Ta roskoszna okolica rozciąga się tylko mil pięć, daléy szérzą się niezmierne równiny martwym piaskiem zasypane.

Zostawało od dawna państwo Trypolitańskie pod bezpośrednim Rządem Porty Ottomańskiéy, kiedy w Roku 1713. *Hamet Basza* znany z bohatérkich czynów i z talentów głośny, poniósł przeciw Sułtanowi rokosz, przetworzył wielkorządztwo swoie na niepodległe Królestwo, i nie tylko własne państwo od obcéy zabespieczył przemocy, ale téż zwycięzki oręż poniósł do Fezzanu i między niepokonane ludy Garriany i Mesulaty. Mądry ten Rządca zachęcał utalentowanych cudzoziemców do osiadania w swoim państwie, przykładał się do korzystania z obfitych zrzódeł bogactwa kraiowego, podniósł fabryki wełniane, garbarnie safianów i t. p. rękodzielnie.

Mniéy odważni następcy iego, okupuią u Sułtanów Carogrodzkich *firman* upoważniaiący do samowolnego rządzenia państwem. Ich częste podarki są haraczem, pismo które nabywaią godłem podległości.

Hamet dokończył życia w roku 1745. zaraz po śmierci iego wszczęły się kłótnie o następtwo na Tron i trwały lat kilka, chociaż rozporządził był swem dziedzictwem. Młodszy syn iego *Hamet* zwany, obiął nakoniec rządy, i stał się głową rodziny któréy dzisieyszy Basza *Youzouf* iest potomkiem.

Tru-

Trudną byłoby rzeczą oznaczyć istotną ludność państwa Trypolitańskiego, ponieważ téy dotąd niespisano. Mieszkańce stolicy nie wynoszą więcéy nad 25 tysięcy głów, po części Maurów, po części Żydów, i Europeyczyków z Malty, Francyi i Hiszpanii przybyłych.

Żydzi nie maiąc żadnego udziału w Rządzie chwycili się (iak wszędy) kupiectwa, z wielkim swoim zyskiem, ponieważ Maurowie nie obeznali się dotąd z przemysłem i językami obcémi. Basza nawet używa Żydów do spraw ważnieyszych, szczególniéy zaś do rady, kiedy kupuie kleynoty i piasek złoty. Pozorne ubóstwo iakiém byt pomyślny ukrywać usiłuią nie zawsze zabespiecza od zdzierstwa chciwego Rządu; ich częste kłotnie nawet stały się zrzódłem dochodu dla Baszy, który mnieysze spory urzędnikom swoim rozsądzać każe, ważnieysze osobiście rozpoznaie i od wyroku znaczną opłatę pobiéra.

Pozostały w tym kraiu zabytki starożytnych *Psillów* Libiyskich, (gadożerców.) Wiadomości iakie o nich powziołem są zadziwiaiące. Usposabiaią się do pokazania się przed ludem dziwacznemi obrzędami przez które wpadaią nieiako w obłąkanie. W tym stanie rozbiegaią się po ulicach i iak wściekłe zwiérzęta rzucaią się na Chrześciian, chcąc ich niby pozrzéć, dodana straż zatrzymuie ich w zapędzie, a na mieysce ludzkich ofiar starczą im szczury, koty, psy i ptastwo żywe. Ich szaleństwo bywa poczytane za Boskie natchnienie od ludu ciemnego, iakoż staraią się sprowadzać ich do chorych, w tém mniemaniu że ich uzdrowić potrafią. W kilka dni kończą się te widowiska, po czém przez długi czas nic o nich niesłychać.

Drugi ród ludzi niemniéy osobliwy mieszkał za panowania *Sidi Halego* oyca teraznieyszego Baszy na wzgórzach *Mesulata*, żył w iaskiniach na wzrór starożytnych Lotofagów, i uważany był za ich potomstwo; starania Rządu o iego wykorzenienie stały się bezskutecznemi. Każda rodzina kopie sobie iamę na 20 stóp głęboką, mniéy więcéy széroką i długą podług liczby należących do niéy osób, po obu stronach téy pieczary znayduią się komnaty przeznaczone do sypiania i na skład sprzętów. Wniyście do niéy robi się pochyłe i tak przestronne że wielbląd wprowadzowanym bydź może. Skoro grozi iakie niebespieczeństwo ucieka każdy do tego schronienia w raz z swoim dobytkiem.

Trypolitanie bywaią zazwyczay wzrostu miernego, mężni, silni, i kształtni, Maurowie są pięknéy céry, Arabowie śniadawi. Powietrze iest tu zdrowe; wiatr południowy (Sirocco) iedynie staie się przykrym i dokuczliwym; wieie zazwyczay w iesieni ciągle przez dni trzy, zanosi pola tumanami piasku szkodliwego roślinóm i zwiastuie upał nieznośny. Od lat 30 atoli, niedoznała stolica téy burzy i zachowaną była od morowéy zarazy. Zapalenie oczu iest tu chorobą powszechną, nie raz niebespieczną z przyczyny nieumieiętnego léczenia. Przekonałem się z rozlicznych badań, że klima nie iest bynaymniéy Europeyczykom szkodliwe.

Dészcze padać zaczynaią w miesiącu Październiku; na tenczas Arabowie zakończywszy zbiór Daktylów zaymuią się uprawianiem roli. Mieszkańce miast usposabiaią się na zimę, oczyszczaią domy i naprawiaią sadzawki do zachowania wody dészczowéy. W Grudniu i Styczniu panuią trwałe pogody, iest to w tym kraiu pora wiosniana. Na początku Kwietnia widzić iuż można na tar-

gach mnóstwo młodego bydła, ptastwa i rozmaitéy ogrodowiny. W Czerwcu doyrzewaią migdały, figi, iabłka, gruszki, brzoskwinie i nektaryny, wybornego smaku.

Kraiowcy, czyli to Turcy, Araby lub Maurowie są religii Machometańkiéy. Ich przykładne przywiązanie do wiary swych przodków, nie przeszkadza wolnemu wyznawaniu każdéy innéy religii mianowicie Chrześciiańskiéy, któréy obrzędy poważaią, szczególniéy dla pogrzebowych obchodów uszanowanie zachowuiąc. Ich Duchowni *Marabuts* używaią powszechnego u Muzułmanów przywileiu wielożeństwa; utrzymuią się z własnego maiątku, albo z ofiar dobrowolnych, ieżeli bowiem prawo Machometa stanowiące dziesięcinę iuż wyszło z używania, zastępuie ie gościnność i braterska miłość wszystkim klassóm ludu wspólna.

Posłuszeństwo należące się prawu iest cechą charakteru narodowego; prędki wymiar sprawiedliwości, kładzie skuteczną tamę występkóm: niemogą przecie Chrześciianie uchronić się od podstępów zdradzieckich Maurów.

Młodzież odbiéra naukę w licznych szkołach, otwartych dla bogatych i ubogich; z rokiem cztérnastym kończy się edukacyia, każdy idzie nabywać w świecie poloru i doskonałości.

Wychowanie płci żeńskiéy iest zbyt proste, ma iedynie za cel usposobienie niewiast do domowego gospodarstwa, do szycia, do zawiadywania kuchnią, nadewszystko do sporządzania ulubionéy kraiowcóm potrawy Kuzkus (*lemieszki*) którą w rzeczy saméy Barbaryiskie kobiéty wybornie przyprawiać umieią.

Ustawy religiyne zabraniaią Machometanóm używanie trunków tęgich, Tripolitanie uraczaią się iednak potaiemnie wódką i rumem. Wstrzemięźliwsi atoli od innych Barbaryiczyków, poprzestaią na cztérech żonach, i iednéy nałożnicy, gdy tymczasem w Algierze i w Tunecie bogaci miéwaią ich kilkanaście.

Skłonni do okrucieństwa są iednak sprawiedliwemi i dość łaskawemi w wymierzaniu kary. Prawa wskazuią na śmierć zabóyców tylko, zdrayców kraiu i żony cudzołożne. Prędki i dokładny wymiar sprawiedliwości, samychże uspółecznionych zadziwia Europeyczyków. Zaledwo winowayca dostrzeżonym zostanie, aliści schwytanego stawiaią przed sędzią gdzie po wysłuchaniu świadków wyrok niezwłocznie następuie. Sprawy zawiłe przedstawiaią się Baszy który osobiście zasiada na sądach. Każdy staie w własnéy obronie i może mówić z wszelką śmiałością.

Uroczystość *Bayramu* nayznakomitsza u Muzułmanów, obchodzi się w Tripoli obrzędem przypominaiącym wsławione czasy Maurów. Dobrane dziewczęta tańczą przed ludem na wzór *Bajaderek* wschodnich. Zapaśnicy wysmarowani oliwą ćwiczą się w szermierskich sztukach: niektórzy odbywaią wyścigi na kulach niezmiernie wysokich, muzycy popisuią się swoim talentem.

Powszechną zabawą bogatych ludzi są szachy i gra zwana *Mangola* na któréy trawią czas w kawiarniach. Ubożsi rozrywaią się passowaniem i gonitwami.

Główny dochód Baszy składa się z haraczu opłaconego przez pokolenia Arabów w iego państwie osiadłych. Nie odbiéra go iednak regularnie bo nie raz złupią poborców grassuiący w kraiu rokoszanie. Podatek od Żydów, przedaż konsensów na handel wyłączny, opłaty celne, haracze od Danii, Szwe-

cyi i Ameryki należące, naostatek zdobycze wynikaiące z rozboiu na morzu, stanowią ogólne zrzódła dochodów zawsze niepewnych bo są nabyte przemocą. — Osoba dobrze świadoma spraw skarbowych Baszy, udzieliła mi następuiący wykaz iego przychodów. Pobór celny i dzierżawa handlu wyłącznego skór i tytuniu, czynią dochodu rocznego

Tal: 8. Złot. - - - -	20,000.
Dzierżawa handlu mydła -	3,000.
Dzierżawa handlu win i trunków	20000.
Wielkorządzcy kraiów Derni i Bengazi płacą - - - -	22,000.
Przedaż Sody (*) czyni - -	20,000.
Haracz od Żydów wynosi -	2,000.
Haracz z Fezzanu - - -	4,000.
Wartość piasku złotego dostarczonego z Gdamzyia - - -	4,000.
ogółem -	95,000.

Do tego policzyć należy dochody niestałe, iako to: z opłaty od drzew daktylowych i zdrojów, z dziesięciny od płodów ziemi, z grzywien, z podatków od kupców, z puścizny po zmarłych bezpotomnie, z konfiskaty na zdraycach kraiu, z dzierżawy piekarni i garkuchni, z wymiany spiżowéy monety kraiowéy na dobrą monetę zagraniczną, którą Żydzi dla Baszy wykupuią.

Renegaci i Murzyni maią piérwszeństwo do urzędów, nad Mauramj czyli narodowcami, którym handel rzemiosła i nikczemne pozostały zarobki. Państwo Tripolitańskie nie ma woyska regularnego, w razie potrzeby wzywa Rząd pewną liczbę ludzi do broni, alić ta siła zbroyna którey więcéy 15*tu* tysięcy zebrać nie zdoła, niepotrafiłaby oprzéć się 2000, żołniérza Europeyskiego. Jazda liczy do 3000, głów iest to korpus dość wprawny do boiu: może bydź przyrównany do Mameluków Egipskich; używa go Basza do wybiérania podatków i Haraczu.

Kray nieposiada drzewa zdatnego do budowli okrętowéy; te sprowadzone bydź muszą z Malty albo z Portów Adryiatyckich. Flotta Baszy składa się z 6*ciu* okrętów zbroynych w sześć lub 12 dział; są to w rzeczy saméy statki rozbóynicze, których czeladź źle płatna i oszczędnie w zapasy podróżne opatrzona, częstokroć dla nabrania żywności napadać musi żeglarzy; iéy nagroda polega na szczodrobliwości Baszy. Wyprawy odbywaią się nayczęściéy do brzegów Sycylii Sardynii, i przeciw okrętóm Włoskim i Greckim płynącym pod banderą Turecką. Handel wywozowy tego państwa ma w przedmiocie wełnę, liść Senesowy, towary Aptéczne i farbierskie, skóry, safiiany, sól, gatunek Boraxu zwany *Trona*, pióra strusie, piasek złoty, kość słoniową, gummę, owoc suszony, bakaliją, groch Lotusowy, kassawę, szafran, bydło, owoce i drób.

Wyprowadzano przedtém iedwab surowy, lecz dziś zaniedbano zupełnie iedwabnice. Przedmioty w które kray obfituie chociaż nie weszły dotąd w liczbę wywożonych płodów, są: oliwa z drzewa kassawa, korale i ziarno kassob z którego pożyteczna mąka robiona bydź może. Handel zbożowy, koni i mułów należy wyłącznie do Baszy. Lord Bentink kazał zakupić do Malty znaczną ilość koni; ich sprowadzenie z Tripoli do Syraku-

10**

(*) Od kilku iuż lat Narody Barbaryiskie zarzuciwszy uprawę roli chwyciły się wyrabiania Sody ponieważ ten rodzay przemysłu iest łatwym i ma wielki odbyt. Z téy przyczyny upadł po części handel Potażu tak pomyślny dla Polski: iak iuż zmnieyszył się znacznie dla niéy wywóz zboża przez Gdańsk, odkąd Rolnictwo kwitnąć zaczęło w Anglii. (Red.)

kuzy iest łatwém dla bliskości mieysc. Handlowe związki Tripolitańczyków ograniczaią się dotąd na Malcie, Tunecie, i kraiach Lewanckich. Używaią niekiedy kupcy sposobności przechodzących Karawan z Maroku do Mekki, dla przesłania towarów iedwabnych, kości słoniowéy i piór strusich, w zamian muślinów, kawy i kamieni drogich. Przybywaią co rocznie do Tripoli Karawany z Bornu i Tombuktu, obładowane naydroższémi skarbami; zaufanie kupców którzy w raz z témi przybywaią, w poczciwości Chrześciian, iest tak wielkie, iż składaią częstokroć w domu Konsulów Europeyskich znaczne ilości piasku złotego w pakach sznurkiem tylko związanych, które potém odbiéraią niebadaiąc czyli z nich co nieubyło.

Rząd Tripolitański szanował dotąd Francyią i Angliią, ponieważ lęka się ich potęgi. Bezczelnego nadużycia owszem, dopuszczał się przeciw poddanym Duńskim, Szwedzkim i Amerykańskim. To było powodem dla kongressu zjednoczonych Stanów do wysłania kilku okrętów woiennych dla poskromienia Barbaryiczyków. Wyprawa przeciw Tripoli zakończyła się niepomyślnie i z stratą Fregaty którą poźniéy drogo okupić musiano.

Państwo Tripolitańskie zostało podzielone na cztéry okręgi. Jego główne osady są *Port-Bombla*, *Derne* (twierdza) Marra Suza (dawniéy Appollonia) *Teukera* (dawniéy Arsinoe) gdzie znayduie się pomyślne stanowisko do wylądowania i dla Flotty. *Bengasi*, (dawniéy Berenice) *Lebida* (starożytna Leptis z bogactw wsławiona, która codziennego haraczu 1 talent czyli 700 czer: złot: Kartagińczykóm płaciła) *Tadschaura*. Państwo Tripolitańskie iest naysłabszém i nayubozszém między mocarstwami Barbaryiskiemi.

(*) Austryia umówiła się z Rządem Tureckim iż zasłaniać będzie statki żegluiące pod iéy banderą. Nie iest przeto w potrzebie utrzymywania siły zbroynéy przeciw Barbaryiczykóm i złożyła większą część haraczu iakim Mocarstwa handlowne odkupuią się ich napaści na Portę. Nabycie rozległych posiadłości nad morzem Adryiatyckim nie zrządziło zmiany w téy politycę Austryi, któréy Rząd Turecki powolnym będąc, wysłał (w R. 1815) Kapitana Baszę do Algieru i Tunetu dla skutecznego popiérania danych tym końcem rozkazów.

Szwecyia przyięła obowiązek bronienia bandery Pruskiéy.

Miasta Hanzeatyckie ponosiły dawniéy wielki ucisk od rozboyników i od Rządcow Barbaryiskich, nadto ieszcze opłacać się musiały Portugalii od mniemanéy straży przy cieśninie pod Gibraltarem. Zgoła, nie ośmielały się iuż wysyłać żeglarzy na morze środziemne. Spodziéwać się należy, iż w nadanych im przywileiach połączaiących ie ściśle z związkiem Niemieckim będą miały zastrzeżoną pomoc, i rozszérzą swóy handel tylu klęskami dotknięty, do mieysc zapowiadaiących iego polepszenie. (Red.)

Z umieszczonego w Gazetach Niemieckich wezwania Admirała *Sidney-Smith* (znayd. się w 20. Nrze Gaz. Korr. War.) sądzić należy że związek którego iest głową nabiéra siły, i ieżeli utworzenie Mocarstwa Chrześciiańskiego w Barbarii ma na celu, dążyć będzie usilnie do poskromienia rozbojów, do wyzwolenia Chrześciian więzionych w Algierze w Tunecie w Tripoli i d. d. i do zniesienia na zawsze handlu niewolnikami. Oby te szlachetne usiłowania odniosły skutek pomyślny!